



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

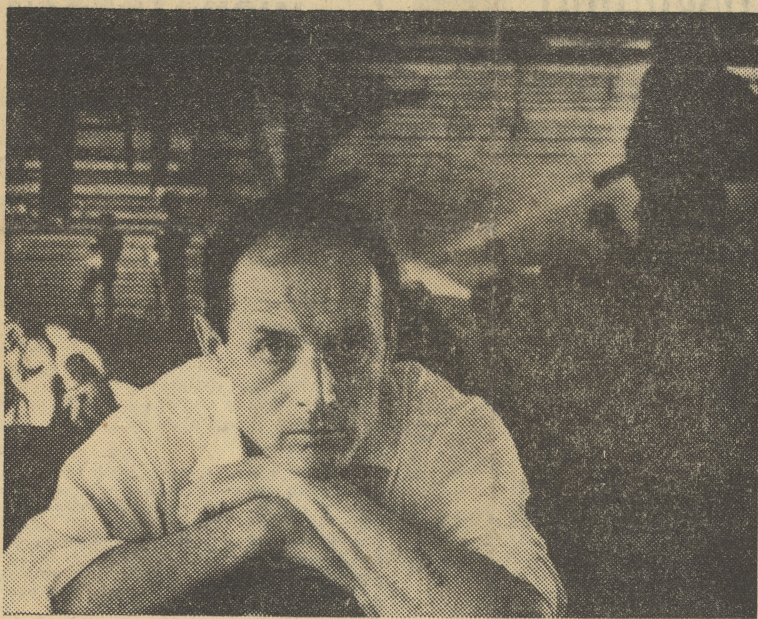
Express Wieczorny

wydanie
Warszawa, ul. Jerozolimskie 125/127

DC

Nr 182 z dn. 5-08-1970

Malarz, scenograf, reżyser Józef Szajna



Fot. W. Plewiński

KIM jest Józef SZAJNA: malarzem, scenografem, reżyserem? W każdej z uprawianych przez siebie dyscyplin wykazuje swą własną niepowtarzalną indywidualność twórczą. Być może, że jest to artysta kontrowersyjny: kształt plastyczny, jaki nadaje utworom scenicznym, wybijają się na pierwszy plan, absorbują uwagę widza, czasami nawet rywalizuje z tekstem sztuki. W niektórych widzach budzi zachwyt, w innych tak jak wszelkie nowatorstwo, sprzeciw. Mieszka stale w Krakowie. W drodze do Anglii zatrzymał się na krótko w Warszawie. Korzystamy ze sposobności przeprowadzenia z nim migawkowej rozmowy:

Za kogo uważa się pan sam przede wszystkim: za plastyka, scenografa czy reżysera?

To się nie da rozdzielić. Teatr jest dyscypliną autonomiczną. Scenograf nie powinien ograniczać się do roli ilustratora. Uprawiam, jeśli tak można powiedzieć, samowolę artystyczną: poprzez negację dążę do afirmacji. Zasada dwistości towarzyszy mi w sztuce. Praca w teatrze jest skomplikowana. Przy wyborze sztuki do opracowania jej kształtu scenicznego kieruje się możliwościami przetwarzania środków artystycznych.

Z jakimi teatrami współpracuje pan najchętniej?

Rozpocząłem pracę artystyczną — po ukończeniu krakowskiej ASP — w Opolu, potem zostałem dyrektorem teatru w Nowej Hucie, współpracowałem z Krystyna Skuszanka.

Jakie sztuki odpowiadają panu najbardziej?

Przytoczę kilka tytułów, z pamięci: „Puste pole” Hołuj, „Rewizor” Gogola, „Łaźnia” Majakowskiego...

A za granicą?

Ostatnio — na Belgradzkim Festiwalu Teatralnym „Akropolis” Wyspiańskiego — współpraca z Grotowskim.

Nasza rozmowa prowadzona jest w pośpiechu, skrótami — dziś jeszcze przecież wyjeżdża pan do Anglii — może kilka słów o planach na przyszłość?

Najbliższa premiera — w marcu 1971 — to „Faust” Goethego, z nacięciem na problematykę samego Fausta, bez potrzeby odwoływania się do metafizyki Mefista. Przedstawienie, które reżyseruje, zostanie skrócone do dwóch godzin.

Ostatni pański sukces, godny odnotowania — to ekspozycja w pawilonie polskiej plastyki na tegorocznym Biennale w Wenecji. Pańska aranżacja przestrzenna „Reminiscentje” doczekała się bardzo pochlebnej oceny w prasie włoskiej. Nawiazuje tematycznie do martyrologii oświęcimskiej.

Od tych wspomnień uwolnić się trudno — kończy naszą rozmowę Józef Szajna — więzienia, obozy, ucieczki, próby przedostania się przez zieloną granicę, Oświęcim, Buchenwald... Takie przeżycia muszą znaleźć miejsce — choćby nawet wbrew woli artysty — w jego ekspresji malarzkiej.

Jeszcze słówko: po powrocie z Anglii: jakie dalsze plany wyjazdów zagranicznych?

Razem z Hasiorem mamy wyjechać do Stanów Zjednoczonych: do Nowego Jorku i do San Francisco.

Rozmawiał: **ST. ŚREDNICKI**